



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

JAN WARECKI: Czułem ciarki na plecach

Publikowane od

30.08.2017 00:00:00

Publikowane do

30.09.2017 00:00:00



- Rekonstrukcja stała się „marką” rozpoznawaną w naszym kraju. Jako ludzie żyjący współcześnie jesteśmy wszyscy wspólnie odpowiedzialni za pamięć Września 1939

roku – mówi Wójt Gminy Wieczfnia Kościelna Jan Warecki. Z gospodarzem corocznych inscenizacji rozmawiamy o ich dotychczasowych edycjach oraz o bohaterach walk obronnych na przedpolach miasta.

KRZYSZTOF NAPIERSKI: Jest Pan gospodarzem Rekonstrukcji Bitwy pod Mławą i od początku wspiera przedsięwzięcie. Dlaczego warto pielęgnować pamięć o obrońcach Mławy właśnie w ten sposób?

JAN WARECKI: Faktycznie Rekonstrukcja Bitwy pod Mławą odbywa się na polach wsi Uniszki Zawadzkie w gminie Wieczfnia Kościelna, miejscu, na którym we wrześniu 1939 roku bitwa ta została stoczona. Sam pomysł organizacji rekonstrukcji, jak i jego realizacja, są udziałem Burmistrza Miasta Mława Pana Sławomira Kowalewskiego. Ze strony organów gminy jest poparcie dla tego projektu. Zdaję sobie sprawę, że nasz wkład jest symboliczny. Uczestniczyłem w wielu naradach roboczych poprzedzających wcześniejsze rekonstrukcje i mam wiedzę, jak duże siły i środki angażuje w ten projekt Pan Burmistrz i mieszkańcy miasta Mławy. Wartość historyczna Bitwy Mławskiej jest ogromna, jest to jedna z najważniejszych bitew kampanii wrześniowej 1939 roku. W Bitwie pod Mławą poległo 864 żołnierzy polskich. Aktualnie żyje tylko jeden kombatant, uczestnik walk pod Mławą. Każda z rekonstrukcji dedykowana jest pamięci poległych żołnierzy walczących na Pozycji Mławskiej, ale też pokazuje dramat ludności cywilnej. Ten sposób pielęgnowania pamięci o obrońcach Mławy zyskał uznanie społeczne, został zaakceptowany przez społeczeństwo. Rekonstrukcje cieszą się ogromnym uznaniem, w każdej uczestniczą tysiące widzów, nie tylko z powiatu mławskiego ale z całego kraju. Rekonstrukcja stała się „marką” rozpoznawaną w naszym kraju. Jako ludzie żyjący współcześnie jesteśmy wszyscy wspólnie odpowiedzialni za pamięć Września 1939 roku.

Która z dotychczasowych rekonstrukcji najbardziej zapadła Panu w pamięć?

Uczestniczyłem w każdej z 10 rekonstrukcji Bitwy pod Mławą, każda była po części inna. Mnie osobiście najbardziej w pamięć zapadła I rekonstrukcja, która odbyła się w 2008 roku. Oglądając rozgrywającą się akcję, byłem pod ogromnym wrażeniem, dosłownie czułem ciarki na plecach. Każda z następnych nie wywoływała już tak dużych emocji.

Szefowie mławskich samorządów - burmistrz Sławomir Kowalewski i starosta Włodzimierz Wojnarowski - mają już za sobą debiut w inscenizacji

nalotu na Mławę. Myślał Pan, żeby również zagrać na Starym Rynku lub w Uniszkach Zawadzkich?

Gratuluje występu kolegom burmistrzowi i staroście mławskiemu. Uważam, że osób chętnych do udziału w rekonstrukcji wśród mieszkańców Mławy nie brakuje. Ale pragnę zauważyć, że mieszkańcy gminy Wieczfnia Kościelna również zasilają szeregi aktorów-amatorów. Podziwiam zapał i zaangażowanie osób biorących w grupie rekonstrukcji historycznej ludności cywilnej. Spotkałem ich w różnych miejscach, ostatnio w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, gdzie odbywały się żniwa. Jeśli chodzi o moją skromną osobę, pozostawiam temat reżyserowi.

Burmistrz Miasta Mława chce stworzyć obok pola bitwy symboliczny cmentarz żołnierzy Armii Modlin. Co sprawiło, że poparł Pan tę ideę?

Popieram pomysł utworzenia symbolicznego cmentarza żołnierzy Armii Modlin. Jest to niewątpliwie wartościowy pomysł, wymaga jednak przeprowadzenia wielu analiz. Dyskusja społeczna w tym zakresie się toczy, może dobrze by było, gdybyśmy ją trochę





Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artykul/jan-warecki-czulem-ciarki-na-plecach>